Rok XII. Kraków-Podgórze wtorek 20 stycznia 1913. Nr. 16

3 Cena numeru centy 3
(halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEN HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

W rocznicę powstania.

Jutro, w pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego ukaże się **specyalny numer „Nowin" w zwiększonej objętości**, poświęcony wspomnieniom ostatniej walki narodu o wolność, zakończonej zwycięstwem przemocy. Na krwawych zgliszczach, jakie po walce zostały, zakwitły znów nieśmiertelne kwiaty nadziei; naród nie upadł na duchu, lecz w ciągu pięćdziesięciolecia skrzepił się i zmężniał — dziś, rozpamiętywując dzieje porywów bohaterskich lecz rozpaczliwych i bezowocnych, czerpiemy z historyi naukę, że działanie, jeśli ma być skuteczne, musi być rozważne, dobrze obmyślane i przygotowane i solidarnie przez cały uświadomiony naród podjęte, ale idei niepodległości żadna przemoc nie złamie. Rocznica jutrzejsza będzie więc nie tylko świętem żałoby, ale świętem niewygasłej nadziei.

Jutrzejszy numer „Nowin" przyniesie szereg artykułów na tle wspomnień walki o wolność przed pół wiekiem, oraz garść refleksyj, jakie nasuwają się nam z okazyi rocznicy odnośnie do obecnej chwili dziejowej.

Projekt budżetu miejskiego na rok 1913.

W ubiegłym tygodniu komisya budżetowa krakowskiej Rady miejskiej rozpoczęła obrady szczegółowe nad przedłożonym przez magistrat projektem budżetu na rok bieżący. Stały niejako żywiołowy wzrost wykazują wydatki, jak zresztą w gospodarce wszystkich państw, krajów i rozwijających się miast. Co do miast i krajów wzrost wydatków jest koniecznem następstwem coraz to szersze kręgi życia społecznego obejmującej działalności samorządu, który w naszych stosunkach politycznych pod względem narodowym szczególną ma doniosłość. Poważne pozycye wzrastających wydatków są wynikiem kulturalnego znaczenia naszego miasta, które ćwierć miliona łoży na ochronę najświętszych zabytków przeszłości i popieranie sztuki współczesnej i przeszło 5 razy tyle na kształcenie młodego pokolenia. Rozszerzenie granic miasta, oprocentowanie połączonych z tym faktem i już poczynionych inwestycyj i wkłady bieżące, których celem jest zrównanie pod względem wyglądu i zdrowotności młodego Krakowa ze starym, również wpłynąć musiały na znaczny wzrost wydatków gminnych. Z myślą tych chwilowych ofiar oswoić się musiał każdy, który w złączeniu gmin podmiejskich z Krakowem widział konieczność dla zapewnienia Krakowowi należytego rozwoju.

Wzrostowi wydatków odwarzyszy tylko w części wzrost dochodów, przeważnie z przedsiębiorstw miejskich, mniej z podatków. Projekt budżetu wykazuje więc znaczną różnicę między zamierzonymi wydatkami a spodziewanymi dochodami, którą komisya budżetowa będzie mogła usunąć albo przez *skreślenie nowych wydatków* albo też przez wskazanie *pewnych źródeł dochodu* albo wreszcie kombinacyę obu tych dróg. Zadanie to utrudnia znacznie przesilenie gospodarcze, które przechodzimy. Nie dozwala ono ani na wyzyskanie rezerwy, tkwiącej w stosunkowo niskich komunalnych dodatkach do podatków ani na znaczne podniesienie dochodów z przedsiębiorstw gminnych, których rozwój zależnym jest od dobrobytu obywateli, a wreszcie wyklucza silne ograniczenie budowli i robót, których wykonanie w dzisiejszych warunkach zastoju przemysłu i pracy, jest wprost koniecznością. Mieszczaństwo liczy na swoich zastępców w gospodarce gminnej i spodziewa się po nich, że z tego dylematu znajdą drogę, zaspokajającą potrzeby miasta bez naruszenia żywotnych interesów mieszkańców.

Szczegółową krytykę budżetu i gospodarki miejskiej zamieścimy po ustaleniu budżetu.

Nowe podatki.

Projekt z pewnością przepadnie.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 18 grudnia.

Miałem sposobność rozmawiania z szeregiem posłów polskich o nowych projektach podatkowych.

Jak wiadomo, rząd na razie do dnia 7-go lutego chce przeprowadzić następujące podatki:

I. Podwyższenie podatku wódczanego o 50 kor. na hektolitrze.

Turcya nie odstąpi Adryanopola.



Sułtan w opałach. (Opis wewnątrz numeru)

II. Podwyższenie podatku osobisto-dochodowego.

III. Podatek zapałczany pod warunkiem, aby Izba poselska postawiła wniosek zaprowadzenia tego podatku, ponieważ rząd nie chce wziąć na siebie odium za zjawienie się wniosku tak niepopularnego i niesłychanie szerokie masy ludności obciążającego.

Podatek zapałczany najbardziej mnie zainteresował. Jest to podatek wysoce niesprawiedliwy, którego ciężar dałby się we znaki przedewszystkiem szerokim masom ludności. Jeżeli się pomyśli, że za każde pudełko zapałek trzebaby płacić dwa halerze podatku i jeżeli sobie uprzytomnimy, że zapałek używa właśnie najuboższa klasa ludności, ta, która nie może sobie sprawić światła elektrycznego i pieców niewygasających, a do papierosów nie kupuje zapalniczek ze srebra oksydowanego, wówczas zrozumiemy, ile halerzy miesięcznie biedny wyrobnik, chłop albo robotnik fabryczny będzie musiał płacić podatku.

To też z góry uważamy za wykluczone, by podatek zapałczany zdołał pozyskać większość Izby poselskiej. Że Izba panów za podatkiem zapałczanym oświadczyłaby się bez wahania łatwo zrozumieć, ponieważ członkowie Izby panów — to ludzie albo bardzo bogaci albo bardzo zamożni, którzy mają elektryczność na zawołanie albo też dla których wydanie kilkudziesięciu halerzy więcej miesięcznie nie robi różnicy. Ta sama Izba panów przecież nie zgodziłaby się i już dzisiaj najnamiętniej zwalcza myśl podatku spadkowego, ponieważ wielkie rodziny magnackie musiałyby płacić skarbowi państwa znaczne należytości spadkowe.

Podwyżka podatku osobisto-dochodowego prawdopodobnie przejdzie i to przejdzie nawet z takiem obostrzeniem, jak podatek kawalerski i podatek na małżeństwa bezdzietne. Natomiast Izba poselska prawdopodobnie odrzuci projekt przeglądu ksiąg handlowych i zgodzi się lecz tylko pod pewnymi warunkami na przegląd ksiąg handlowych w drugiej instancyi. Nawet i w takim wypadku ten przegląd ksiąg handlowych da władzom skarbowym możność do rozmaitych praktyk fiskalnych, a obywateli narazi na poważne szkody i wielkie nieprzyjemności. Wszakże jesteśmy w Austryi, w ojczyźnie fiskalizmu.

Podwyżka podatku od wódki jest dlatego niesprawiedliwą, że rząd podwyższa tylko podatek od wódki, a nie tyka podatku od piwa. Boi się opozycyi stronnictw czeskich i niemieckich, które nigdy na podobne obciążenie ich trunku narodowego nie przystałyby i nie pozwoliły. W sferach właścicieli gorzelń istnieje zapatrywanie, że byłoby najlepiej, gdyby rząd zamiast podwyższać podatek od wódki zaprowadził monopol spirytusowy. Ten monopol spirytusowy zapewniłby stały odbiór po należycie wymiarkowanych cenach, a państwu zapewniłby olbrzymie dochody. Rząd wprawdzie już od szeregu lat obiecuje, że zaprowadzi taki monopol spirytusowy, podobno nawet robi się odpowiednie w ministerstwie skarbu przygotowania, lecz rok schodzi za rokiem, państwo traci możliwe dochody, aż wreszcie powtórzy się historya pochodu Austryi ku Salonikom, to znaczy, że rząd wybierze się z projektem monopolu spirytusowego wtedy, gdy właściwie sprawa już będzie spóźnioną i popsutą.

W kołach polskich dają się słyszeć także głosy, że rząd wzorem Niemiec powinien zaprowadzić monopol naftowy handlowy. Ten monopol naftowy handlowy jest potrzebnym Austryi i dlatego, by zabezpieczyć konsumenta austryackiego przed złemi następstwami monopolu naftowego handlowego w Niemczech.

Z tego się pokazuje, że rząd wprawdzie otrzyma nowe źródła dochodu, lecz i rząd i parlament będą się musiały zdobyć niebawem na wielką reformę podatkową, która zapewniając rządowi znaczną podwyżkę dochodów, umożliwiałaby także i jednostkom zdobywanie nowych źródeł zarobu. Bez dobrobytu jednostek niema mowy o uporządkowanych i obfitych finansach państwowych.

Amon.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
·— d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
5·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
·00 n. posp.
·55 n. posp.
·30 n. osob.
8·52 d. posp.
·30 d. osob.
1·57 d. osob.
·33 d. posp.
·45 n. osob.
·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
·26 n. osob.
8·45 d. osob.
·24 n. posp.
10·30 d. osob.
5·50 d. osob.
·32 n. osob.
·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
·45 d. osob.
·24 d. osob.
·45 n. osob.

Z Wiednia:
·07 n. posp.
·25 n. posp.
·55 n. posp.
·20 d. osob.
·30 d. osob.
·50 d. osob.
·45 d. posp.
·2 d. osob.
·10 n. posp.
·35 n. osob.
·38 n. posp.

Z Zakopanego:
·05 d. osob.
·45 d. osob.
·— n. osob.

Z Wieliczki:
·30 d. osob.
·20 d. miesz.
8·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Komisya Koła ustala tekst orędzia. — Fronda podolskich konserwatystów. — Przyjazd namiestnika. — Niedzielne posiedzenie Koła Polskiego.

W sprawie uniwersytetu ruskiego chodzi, jak wiadomo, o trzy główne kwestye: O jasne *stwierdzenie polskiego charakteru* obecnego uniwersytetu lwowskiego o kwestyę *siedziby* przyszłego uniwersytetu ruskiego i o sposób *utworzenia* tegoż ruskiego uniwersytetu.

Te trzy kwestye były w ostatnich dniach przedmiotem wyczerpujących narad tak komisyi parlamentarnej Koła Polskiego jak poszczególnych stronnictw. Ostatecznie **komisya parlamentarna Koła zgodziła się na tekst orędzia cesarskiego** *po przeprowadzeniu w niem odpowiednich zmian*, ktoreby uwzględniały żądania polskie przy załatwieniu powyższych trzech kwestyj spornych. I tak według życzenia komisyi ma być w pierwszem zdaniu orędzia użyty zwrot „Unter Feststellung und voller Wahrung des polnischen Charakters der lemberger Universität", a nie jak pierwotnie projektowano „um den polnischen Charakter zu wahren". Dalej komisya postanowiła, aby odłączenie katedr ruskich nie było zawisłem od faktycznego utworzenia uniwersytetu ruskiego. Reskrypt ma *wyraźnie zaznaczyć*, że najpóźniej dnia 1 października 1916 r. mają być odłączone katedry ruskie od istniejącego uniwersytetu lwowskiego. Co do siedziby uniwersytetu ruskiego rząd zobowiązał się złożyć w Kole polskiem deklaracyę, że bez porozumienia z Kołem pol. kwestya siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego nie będzie rozstrzygnięta. Zaznaczyć wreszcie należy, że zapowiedź utworzenia uniwersytetu ruskiego nie nastąpi prawdopodobnie w formie orędzia cesarskiego, lecz w formie reskryptu.

W ten sposób wątpliwości, jakie piewotna stylizacya orędzia dla Polaków nasuwała, byłyby usunięte i interes narodowy można uważać za zabezpieczony. Referent dr Jaworski przedłożył z kolei całą sprawę wraz z tekstem orędzia plenum Koła.

Posiedzenie Koła odbyć się miało w sobotę, ale na życzenie części konserwatystów, wyrażone przez p. Kozłowskiego, zostało odroczonedo niedzieli na godz. 3 po południu. Postępowanie konserwatystów podolskich nosiło wyraźną cechę frondy przeciw prezydyum i przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu i świadczyło o chęci odwleczenia ugody z Rusinami w sprawie uniwersyteckiej, albowiem rozbicie tej ugody będzie zarazem *rozbiciem sejmowej reformy wyborczej*, do której Podolacy dopuścić nie chcą. Aby interweniować w obozie konserwatywnym, przybył do Wiednia **wczoraj namiestnik Bobrzyński.**

Koło polskie aprobuje poprawiony tekst orędzia.

Wiedeń. (Tel. wł.). Grupa konserwatystów na sobotniem wieczornem posiedzeniu po długich naradach zgodziła się na uchwałę komisyi parlamentarnej, demokraci wczoraj w południe również ją przyjęli do zatwierdzającej wiadomości. Narod. demokraci postanowili zgłosić 9 poprawek tekstu.

W niedzielę o g. 4-ej zebrało się pełne Koło na posiedzenie, które uznano za *poufne*. W posiedzeniu tem wzięli też udział hr. Piniński, prof. Mars ze Lwowa i posłowie.

Zagaił obrady prez. Leo, referował Jaworski.

Pierwszy przemówił dr Głąbiński, po nim dr German, a następnie minister Długosz, który imieniem rządu wyraźnie zaznaczył, że ustalenie siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego nastąpi tylko w zgodnem porozumieniu między oboma narodami, kraj zamieszkującymi.

Następnie przemawiał hr. Piniński jako członek Izby panów. Zwrócił się on w bardzo ostrych słowach przeciw wszelkim koncesyom, jakieby w tej i innych sprawach miały być udzielone Rusinom.

Pos. Tetmajer imieniem skonfederowanych stronnictw polskich domagał się bratniego zbliżenia do narodu ruskiego przez to, że się uwzględni jego kulturalne żądania.

Przemawiał dalej hr. Rey, potem poseł Śliwiński, który zażądał energicznie, aby nareszcie położono kres dotychczasowej metodzie odraczania tej tak ważnej dla kraju sprawy. Tego samego żądał hr. Lasocki.

Poseł sejmowy, prof. uniw. lwow. Mars domagał się wysłuchania wprzódy opinii senatu lwowskiego.

Dalej przemawiali Stesłowicz, Zamorski. Stapiński oświadczył, że założenie uniwersytetu ruskiego leży w interesie pojednawczego pożycia z ukraińskim narodem, a więc i w interesie polskim i napiętnował politykę, która sieje nienawiść. Stapiński piętnował też opór podolaków przeciw reformie wyborczej.

P. Buzek i Skarbek zgłosili 9 poprawek do tekstu orędzia.

Głosowanie.

Po 7-godzinnych obradach Koło polskie 29 głosami przeciw 5 głosom **przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisyi parlamentarnej o sprawie załatwienia kwestyi uniwersytetu ruskiego.** Pięciu posłów (Osuchowski, Halban, Lasocki, Godek, Abrahamowicz) wstrzymało się od głosowania.

W tekście orędzia w myśl uchwały Koła ma się znajdować zastrzeżenie *„unter voller Wahrung und Sicherung des polnischen Charakters der Lemberger Universität"*.

Dzisiaj w poniedziałek odbędzie się wspólna konferencya **prezydyum Koła polskiego i referenta prof. Jaworskiego z prezydyum klubu ukraińskiego i rządem.**

Nie jest wykluczonem, że sprawa powróci jeszcze raz do Koła polskiego, na posiedzeniu, które zwołane zostało na dziś na godzinę szóstą wieczór w sprawie planu finansowego.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

Dobrze skrojony frak

Krotochwila w 4 aktach G. Drégely.

OSOBY:

Ekscelencya Duff, minister — *M. Jednowski.*
Baron Reiner, właśc. kopalni — *E. Rygier.*
Stefania, jego żona — *Z. Czaplińska.*
Emma, ich córka — *Turowiczówna.*
Abldorf, członek Akademii — *Z. Nowakowski.*
Laura, jego żona — *Wernìczówna.*
Mikołaj Zimko — *L. Bończa.*
Jerzy Silberberg, prez. auto-klubu — *Kosiński.*
Teodor Gahl, dyr. kolei lokalnych — *Z. Noskowski.*
Adolf Kurschner, księgarz — *W. Szymborski.*
Turner, dziennik. — *H. Schmidt.*
Dr. Marcin Sornberg — *Biegański.*
Leopold Ruber, majster kraw.
Irena Ruber, jego córka — *Janiczówna.*
Antoni Melcer
Franc. Nadobny, czel. krawieccy — *St. Stanisławski.*, *St. Jarszewski.*
Józef Hansen — *Ruszkowski.*
Dawid Stern, handlarz zboża — *Bogusiński.*
Lilli jego córka — *J. Jarszewska.*
Józef, służący Reinera — *G. Senowski.*
Piotr, służący Melcera — *Mierczyński.*

Akt. I. w warsztacie krawca Rubera, akt III. w mieszkaniu Melcera, akt II. IV. w mieszkaniu Reinerów.

Reżyser *Edmund Rygier.*

Początek o godz. 7½. Koniec o godz. 10½.

Co powiedzą Rusini?

Nie wiadomo teraz, jakie stanowisko wobec poprawionego orędzia *zajmą Rusini.* Prasa ruska i radykalne żywioły protestują przeciw żądaniom Koła polskiego i oświadczają, że *wolą walkę* niż uznanie polskości obecnego uniwersytetu lwowskiego.

Borba radykałów ruskich może *jeszcze bardzo utrudnić sytuacyę,* ale należy mieć nadzieję, że bardziej umiarkowane żywioły wezmą przecie wśród Rusinów górę.

Rozłam wśród grupy demokratycznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie Lisiewicz, Śliwiński i Krogulski, postępowi demokraci, którzy byli hospitantami grupy demokratycznej, zamierzają wystąpić z tej grupy (z powodu wyborów lwowskich) i zostać dzikimi. Tem samem grupa demokratyczna (obecnie w Kole Polskiem trzecia z rzędu) stałaby się liczebnie *słabszą,* co może pociągnąć za sobą dalsze konsekwencye.

Profesorzy uniw. Jagiell. w sprawie uniw. ruskiego.

W dniu 17 bm. odbyło się zebranie profesorów i docentów wszechnicy Jagiellońskiej, którzy pod przewodnictwem prof. dr. E. Godlewskiego uchwalili jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą się za stanowczem wstwierdzeniem i zabezpieczeniem czasie przejściowym polskości uniwersytetu lwowskiego i zwracającą się do czynników politycznych, których obowiązkiem jest obrona polskości. Odezwę podpisało stu profesorów.

Sytuacya na Bałkanie.

Zbiorowa nota mocarstw. — Odpowiedź Turcyi. — Straszne położenie Turcyi i obawa rewolucyi. — Bitwa morska. — Żądania Czarnogóry. — Spór rumuńsko-bułgarski.

Ambasadorowie Austro-Węgier, Anglii, Francyi, Rosyi, Niemiec i Włoch w Konstantynopolu wręczyli w sobotę Porcie notę, w której z wielkim naciskiem doradzają Turcyi, aby odstąpiła Adryanopol i nie narażała się na *niebezpieczeństwa dalszej wojny.* Nota ta opiewa:

„Wymienione wyżej mocarstwa, powodowane chęcią zapobieżenia ponownemu podjęciu kroków nieprzyjacielskich, sądzą, że powinny zwrócić uwagę cesarskiego otomańskiego rządu na ciężką odpowiedzialność, jakaby wziął na siebie, gdyby wbrew radom mocarstw nie dopuścił do przywrócenia pokoju. Rząd musiałby sobie przypisać odpowiedzialność gdyby w następstwie tego przyszło do wojny i **los stolicy zostałby zakwestyonowanym, zaś kroki nieprzyjacielskie prawdopodobnie rozszerzone na prowincye azyatyckie państwa.** Tak jak obecnie sprawy stoją, rząd cesarski otomański po zawarciu pokoju doznawać będzie poparcia materyalnego i moralnego wielkich mocarstw Europy, aby mógł powetować szkody wyrządzone przez wojnę i umocnić swe stanowisko w Konstantynopolu, oraz uporządkować rozległe obszary azyatyckie, których rozwój stanowi jego najistotniejszą siłę. W przeprowadzeniu tego koniecznego dzieła rząd Ces. Mości Sułtana może na skuteczne przychylne poparcie mocarstw tylko w tym wypadku liczyć, jeżeli usłucha rady mocarstw, podyktowanej względem na ogólny interes Europy i interesami Turcyi. Wśród tych okoliczności wielkie mocarstwa europejskie sądzą, że powinny wspólnie ponownie udzielić ces. otomańskiemu rządowi rady, **aby się zgodził na odstąpienie miasta Adryanopola sprzymierzeńcom bałkańskim i pozostawił wielkim mocarstwom troskę o los wysp morza Egejskiego.**“

Wobec powyższej noty politycy tureccy muszą zdać sobie sprawę, że dalszy opór Turcyi przeciw żądaniom zwycięskich państw bałkańskich jest niemożliwy, zwłaszcza, że armia turecka (200.000 ludzi) na linii Czataldży i armia (80.000) na półwyspie Gallipoli są faktycznie zdemoralizowane i w razie dalszej wojny mogą snadnie zostać zniszczone.

Rada ministrów w Konstantynopolu obradowała w niedzielę przez cały dzień nad odpowiedzią, która będzie w poniedziałek doręczona ambasadorom. Turcya znajduje się w strasznem położeniu: pokój jest zapieczętowaniem haniebnej klęski, podjęcie wojny beznadziejnem przedsięwzięciem.

Jak odpowiedź Turcyi wypadnie — zapewne wymijająco — dowiemy się z telegramów.

Słychać, że nawet na wypadek, gdyby odpowiedź Turcyi miała być odmowną, delegaci bałkańscy nie wyjadą z Londynu natychmiast, lecz w każdym razie zwołają jeszcze przynajmniej jedno posiedzenie, aby usłyszeć wprost z ust delegatów tureckich, że nie mogą już dalej prowadzić rokowań. Wówczas dopiero wystosowanem będzie *ultimatum* do Turcyi. W najgorszym wypadku przeto ponowne **podjęcie akcyi wojennej może nastąpić dopiero za jakie 10—12 dni.**

Z pewnością po zawarciu pokoju, może przyjść do aktów rozpaczy w Konstantynopolu. Jakoż donoszą, że na wypadek oddania Bułgaryi Adryanopola należy się spodziewać w Stambule bardzo poważnych rozruchów.

Telegraf doniósł wczoraj, że pod Dardanelami flota turecka **stoczyła bitwę z flotą grecką.** Bitwa zakończyła się porażką Turków. Urzędowy komunikat z Aten doniósł: „że flota turecka wyjechała wczoraj z Dardanelów i skierowała się na południe wyspy Tenedos, gdzie **stoczyła dwugodzinną bitwę morską z flotą grecką.** Po bitwie flota turecka odjechała ku Dardanelom, ścigana przez grecką eskadrę. Pozytywnych danych o stratach nieprzyjaciela jeszcze niema“.

Jeśli istotnie flota turecka doznała ciężkich szkód, fakt taki zaważyłby bardzo na szali pokoju, bo bez floty, acz słabej, Turcya nawet wysp egejskich utrzymaćby nie mogła.

* *
*

Dopiero po zawarciu pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi mocarstwa zabiorą się na dobre do załatwienia dalszych trudności bałkańskich, mianowicie ustalenia granic **Albanii** i zażegnania konfliktu **bułgarsko-rumuńskiego.**

Otóż czarnogórscy delegaci pokojowi wręczyli ministrowi Greyowi i ambadasorom memoryał przedstawiający szczegółowo powody, dla których **Skutari, Ippek i Prizrent powinny być wcielone do królestwa czarnogórskiego.** Czarnogóra pragnie raczej zniknąć jako czynnik polityczny z półwyspu bałkańskiego, a nie zrezygnuje z pretensyi do wymienionych miejscowości. Do memoryału dołączona jest mapa z uwidocznieniem żądanych przez Czarnogórę granic. Król Mikołaj oświadczył rówzież, że Czarnogóra nigdy nie zgodzi się na odstąpienie Austryi świętej **Czarnogórskiej góry Łowczen,** panującej nad zatoką Cattaro. Także inni delegaci bałkańscy przygotowują podobne memoryały, aby poprzeć swe żądania co do nowych obszarów. Więc mocarstwom nie łatwo przyjdzie ustalić granice Albanii.

Co się zaś tyczy sporu **bułgarsko-rumuńskiego,** to urzędowny dziennika „Mir“ nazywa wymysłem doniesienie jednego z dzienników, jakoby sprawa bułgarsko-rumuńska została uregulowara przez odstąpienie przez Bułgaryę 29 wsi, położonych na granicy. Rokowania między Bułgaryą a Rumnnią dopiero się rozpoczęły, więc podawanie podobnych wiadomości ma łatwo zrozumiałą tendencyę. Podobnież tendencyjnem jest doniesienie, iż Serbia nie chce dotrzymać sojuszu, ponieważ Bułgarya sojusz naruszyła. Bułgarya nie naruszyła wcale sojuszu, a o wystąpieniu Serbii z sojuszu niema mowy.

Jak widzimy z wszystkich powyższych relacyj sytuacya na Bałkanie jest nadal barpzo niepewną, a celem rozwikłania trudności wstępnę dopiero uczyniono kroki, którychże rezultatu przewidzieć nie można.

Apetyty Albańczyków na Skutari.

Wydalony przez Serbów z Durazza korespondent medyolańskiego „Seccola“, p. Magrini, informuje obecnie swój dziennik o usiłowaniach Albańczyków, skierowanych do zagarnięcia Skutari dla przyszłej niezawisłej Albanii.

Życie w Skutari — pisze Magrini — jest zresztą takiesame, jak w czasach pokojowych. Sklepy są codziennie otwarte do godziny trzeciej popołudniu, a załoga ma żywności na cały miesiąc. W ubiegły poniedziałek generał Essad Pasza, który jest z rodu Albańczyńkiem, nakłaniał komendanta Rizę beja, aby zastąpił flagę turecką flagą albańską, gdyż Albania nie znajduje się pod władzą turecką. Propozyę Essana beja poparł bardzo energicznie konsul austryacki. Komendant Riza bej oświadczył na to, że wywiesi flagę albańską, jeżeli otrzyma w tym kierunku pełnomocnictwo z Konstantynopola, dokąd się zwrócił po informacye.

Również z Cetynii otrzymał „Seccolo“ wiadomości potwierdzające doniesienia Magriniego. Czarnogórcy chcąc ostatecznie oddzielić Skutari od Albanii, zamierzają przedsięwziąć ogólny szturm na Skutari.

Magrici donosi dalej, że Serbowie nie mają wcale zamiaru opuszczać Durazza; cywilny gubernator serbski już przybył do Durazzo.

Konflikt austryacko-rosyjski.

Gwałtowne zbrojenia Niemiec.

Mimo pozornej ciszy na szpaltach dzienników o konflikcie między Austro-Węgrami a Rosyą, konflikt ten znajduje się obecnie

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Dobrze skrojony frak".
Wtorek: „Leci liść z drzewa"
Środa: „Leci liść z drzewa".
Czwartek: „Leci liść z drzewa".
Piątek: Kobieta i pajac
Sobota: „Wieczór Trzech Króli".
Niedziela: popołudniu: „Betleem Polskie" wieczór „Makbet".

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6.

Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3–11 wieczór.

TEATR Nowości.

Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar:
Teatr Świetlny „UCIECHA" Starowiślna 16.

Od soboty dnia 18 do piątku 24 i codziennie **Zaślubiny w Żywcu** obraz najnowszy **Dzieci jenerała** z Astą Nielsen w roli Tekli oraz **Wyprawa Napoleona** na Moskwę r. 1812 (marsz na Moskwę, epizody pod Borodino, wejście do Moskwy, pożar miasta, odwrót wielkiej armii). Nadto **Teodor i jego głowa** (komiczne), **Wydra** (zdj. potw.) **Tenor** (humor.) Początek w niedzielę wyjątkowo o godz. 2½, z powodu bardzo obfitego programu. Codziennie od g. 4–10½.

TEATR APOLLO

Początek o g. 8 wieczór.

w stadyum najkrytyczniejszem. W listopadzie, gdy tyle o tym zatargu mówiono, *sytuacya nie była nigdy tak naprężoną, jak jest obecnie.*

Naprężenie to spowodowane zostało sprawą bałkańską. Między Rosyą, Bułgaryą a Serbią zawarty został podobno w ostatnich czasach traktat, który zawiera postanowienie, że wszelkie umowy Serbii i Bułgaryi z ościennymi państwami muszą być zatwierdzone przez gabinet petersburski. Traktat ten ma być kontrwagą traktatu między Rumunią a Turcyą, który zawarty został pod *protektoratem Austro-Węgier.*

Stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą od listopada już ogromnie naprężone, weszły temsamem w stadyum krytyczne. Zaognienie się zatargu powiększa fakt, że Rosya bynajmniej *nie przestała się zbroić* i że przygotowuje się do wojny coraz szybciej. Dzisiaj we wtajemniczonych kołach wiedeńskich panuje przekonanie iż austro-rosyjski węzeł gordyjski musi być w najbliższej przyszłości **rozwiązany, względnie rozcięty.**

Znamiennym wyrazem tego krytycznego istotnie zaostrzenia się zatargu między Rosyą a Austryą jest pośrednio artykuł wczorajszej „Reichspost", zatytułowany: „W poważnych czasach". W artykule tym, pisanym z Berlina. zaznaczono niedwuznacznie, iż **Niemcy znajdują się w pełni przygotowań wojennych.**

„Jeżeli — pisze „Reichspost" z Berlina — poczta, nawet drobne wypłaty, uskutecznia nie w złocie, ale w mniej lubianych banknotach, jeżeli urzędnik od kilku miesięcy otrzymuje swoją pensyę w pieniądzach papierowych, to wskazuje to na to, że państwo i wielkie instytucye bankowe troskliwie skupiają pieniądze. Komentarze do tego są chyba zbyteczne".

Rocznica powstania.

Uroczystość w stow. „Strzelec" i „Promień".

Wczoraj rozpoczęły się w naszem mieście uroczyste obchody 50-tej rocznicy powstania styczniowego.

Godnie i dostojnie uczciły pamięć zbrojnej walki o niepodległość Polski stowarzyszenia młodzieży: „Strzelec" i „Promień". Szlachetne i wzniosłe dążenia tej młodzieży znalazły swój głęboki wyraz we wczorajszym obchodzie uroczystym. Z estrady płynęły słowa wolności i zachęty do walki z najsroższym wrogiem Polski — caratem, brzmiały bojowe surmy polskich dążeń...

Z uderzeniem godziny w pół do 8-ej na którą to naznaczony został początek obchodu, szczelnie zapełniła się duża sala Starego Teatru. Między innymi przybył znakomity pisarz S. **Żeromski.** Dla spóźnionych nie było już miejsca.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór akademicki pieśni narodowych. Wśród entuzyastycznych oklasków na estradę wszedł wybitny poeta rewolucyi polskiej Gustaw **Daniłowski.** W podniosłem skupieniu słuchano pięknych wywodów mowcy. Gdyby w historyi istniała ekspiacya, twierdził mowca, to rok 63 zmazałby wszelkie przewinienia dawnej Polski. Ofiarność posunięta do szaleństwa, zmyćby mogła najcięższe winy naszych przodków.

Po roku tym jednak tłumiono każdy poryw serca polskiego. Myśmy jednak żyli smugą wspomnień powstańczych, oddaliśmy się pod władze cieniów bohaterów, nieśmiertelnych, bo za wolność poległych. Każda mogiła leśna była naszym drogowskazem.

I niedawno, bo w latach 1905-6 mieliśmy bohaterów równie wielkich jak i w r. 63. Prości włościanie, robotnicy, jak **Baron, Kopiś** i wielu innych, stawiani przed sądy wojenne nie mieli nic do powiedzenia na swą „obronę" — prosili tylko o śmierć żołnierską przez rozstrzelanie, gdyż walczyli jako żołnierze Polski.

Obchodziliśmy dotąd rocznice powstania we łzach. Dzisiaj inne uczucia wezbrane są w sercach naszych. Ponad głowami naszemi powiewa już dźwignięty z upadku sztandar walki o niepodległość Polski. Na cmentarzu Polski zajęliśmy pozycyę bojową, z której nie ustąpimy aż do zupełnego zwycięstwa.

Huragan oklasków pokrył ostatnie słowa.

Poseł **Daszyński** w obszernem przemówieniu udowadniał konieczność zdobycia niepodległego bytu, żyjemy w nędzy, twierdzi mówca, obce kapitały zrywają dach z ziemi mogił i krzyżów, co dziewiąty Polak musi emigrować z kraju. Tylko wywalczenie niepodległości narodu może zapobiedz doszczętnej ruinie ekonomicznej na ziemiach polskich. Po tej patryotycznej przemowie rozpoczęła się część programu muzyczno-wokalna.

Prof. **Ludwig** wśród burzy oklasków odśpiewał bojową „pieśń strzelców". Deklamacya p. Pytlińskiej wywarła bardzo korzystne wrażenie. Znakomity artysta naszej sceny p. Adwentowicz z wielką siłą wypowiedział dłuższy wiersz Asnyka o powstaniu 63 roku. Urocza panna Kwiecińska z powodzeniem odegrała Baladę Chopina. wreszcie p. Hendrichówna za odśpiewanie kilku pieśni została nagrodzona hucznymi oklaskami.

Chorałem „Z dymem pożaru" zakończono podniosłą uroczystość, która wywarła głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach.

Obchód w stow. kupców i młodzieży handl.

Z pośród miejscowych zrzeszeń zawodowych i kulturalno-społecznych uczciło pamięć 50-letniej rocznicy walki o wolność i niepodległość narodu pierwsze (poza tow. „Strzelec" i akad. tow. „Promień") „Stow. kupców i młodzieży handl.," które od szeregu lat działalnością swoją stanęło w pierwszym szeregu Tow. miejscowych, dzięki energii jednostek kierujących stowarzyszeniem.

Program wczorajszego obchodu pamiętnej rocznicy będzie jedną z chlubnych kart, świadczących o pięknym rozwoju stowarzyszenia.

Uroczystość rozpoczęło słowo wstępne prez. stow. p. **Adelmana,** który wziąwszy za motto swego przemówienia słowa hymnu narodowego "Ojczyznę, wolność, racz nam zwrócić panie!" — wykazał w treściwych słowach, że podsiew krwi r. 1863 nie poszedł na marne i może nie daleka jest chwila, kiedy nie z setek tysięcy, a z piersi milionów zabrzmi pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła!"

Tak silnie potrącona struna uczuć patryotycznych nie zamilkła w ciągu całego wieczoru. Uderzając w nią z prawą poruszył do głębi słuchaczów dr. K. **Lubecki** przemówieniem o idei r. 1863., dowodząc licznymi cytatami z historyi, że naczelną kierowniczą ideą Polaka jest wolność i powstańcy z r. 1863 podjęli bój z wrogiem-ciemiężcą dlatego, że byli synami narodu, który ukochał wolność i jej zwiastunów słał zawsze i wszędzie w szeroki świat; ci bojownicy o niepodległość ludów walczyli na obu półkulach. Rok 1863 był wielkim czynem, stwierdzającym to bezgraniczne umiłowanie wolności. Krew bohaterów tego roku i łzy matek, żon i sierot spada jako chrzest narodowy na głowy dzisiejszego pokolenia, którego obowiązkiem jest przejąć czyn ojców.

Ten patryotyczny nastrój wieczoru utrzymała w pełni treść dalszego programu, którego zakończeniem był pięknie odtworzony (według wskazówek p. A. **Jaworskiego**) żywy obraz Grottgera „Losowanie".

Odtworzyli go z przejęciem i zrozumieniem pp. H. Jaworska (muza), A. Jaworski (Grottger) Wł. Kocoł (jenerał), J. Siekierski (rektut), St. Warchałowski i E. Trzos (żandarmi), Adamski i i. Z programu wyszczególnić jeszcze należy piękną i z uczuciem wypowiedzianą deklamacyę pp. H. Jaworskiej, Stefańskiego (psend.) Reduta Ordona, St. Peca (Grób Agamemnowa); śpiew pp. Kominkowskiego, Urbanowicza (nagrodzony burzliwymi oklaskami za „Grenadyerów", Schumanna) piękną grę na skrzypcach p. Kosińskiego i dzielny chór „Lutni" pod dyr. Wł. Lewickiego, któremu nie szczędzono oklasków za pieśni narodowe. Akompaniament pp. Garbusińskiego, T. Hepównej i Grünberga był bez zarzutu).

Kółko amatorskie Stowarzyszenia, którego kierownicy nie szczędzili trudu przy opracowaniu programu obchodu, zasłużyło na pełne uznanie za umiejętnie dobraną treść. Całość obchodu utrzymana była w tonie podniosłym — szkoda tylko, że udział członków Stow. nie był tak liczny, jak należało się spodziewać, znając patryotyczne usposobienie naszego kupiectwa.

Kronika karnawałowa.

Trzeci bal „Tow. walki z gruźlicą".

Mimo stosunkowo niedługiego, bo zaledwo 3-letniego istnienia, bal na dochód „Tow. zwalczania gruźlicy" stanął w rzędzie wielkich balów naszego sezonu karnawałowego. Zasługa to w pierwszej linii niestrudzonych zabiegów komitetu pań, na którego czele stoi znana ze swej filantropijnej działalności p. Idalia **Pawlikowska.** Sobotni trzeci z rzędu bal przeciwgruźliczy, wypadł pod każdym względem świetnie.

Bal odbywał się pod protektoratem ks. Renaty **Radziwiłłowej,** córki arcyksięcia Karola Stefana. Zapowiedziane przybycie arcyksięcia odpadło z powodu jego lekkiej niedyspozycyi. O godz. 10 wieczór zaczęło się w westibulu na I piętrze Starego teatru gromadzić wykwintne towarzystwo. Ustawiono tam 2 prześliczne kioski, przybrane kwiatami w których zajął miejsce komitet z protektorką. Przybyli między innymi: ks. Andrzejowa Potocka z córkami, ks. Hieronimowie i Karolowie Radziwiłłowie, ks. Kazimierzowa Lubomirska, hr. Tyszkiewiczowie, hr. Szembekowie, bar. Götzowie-Okocimscy z córkami, hr. Starzeńscy, eksc. hr. Antoni Wodzicki, hr. Antoni Potocki, hr. Chłapowski, prezydentowa Leowa, delegat dr Fedorowicz, rektor Zoll z żoną, wicepr. dr Szarski, prezydent sądu dr Seidl, prof. Czerny z żoną i córką, prof. Wicherkiewicz, rektor Axentowicz, komendant korpusu Böhm-Ermolli, jenerałowie Stürgkh, Zaremba, Kuck, Corda, mnóstwo oficerów wszystkich rang i gatunków broni i t. d. i t. d. Panie z arystokracyi wystąpiły w bajecznych toaletach i przepysznych klejnotach. Powszechną uwagę zwracał brylantowy dyadom i takaż *riviera* ks. Renaty Radziwiłłowej, ślubny dar cesarza.

O godz. 11-tej zabrzmiały z galeryi pierwsze takty pięknego poloneza Falla p. t. „Wiarusy“: bal się rozpoczął. W pierwszej parze postępowali: Eksc. Antoni hr. Wodzicki z księżną Renatą Radziwiłłową, delegat Fedorowicz z hr. Szembekową, Eksc. Böhm Ermolli z hr. Tyszkiewiczową, Eksc. Jędrzejowicz z p. prezydentową Leową, rektor dr Zoll. z hr. Stürgkhową, Eksc. jenerał Kuck z p. Walcrową Jaworską, rektor Axentowicz z bar. Götzową, bar. Götz z hr. Starzeńską, wiceprezydent miasta dr. Szarski z p. Włodkową, p. Włodek z p. Sokołowską i dalej kolejno inne pary.

Po polonezie rospoczęły się ożywione tańce, prowadzone z werwą przez p. dr Dawidowskiego. Do kadryła stanęło około 100 par. Szczególniej podobał się kotylion. Panie komitetowe sprzedawały podczas balu na sali i w przyległych ubikacyach kwiaty.

Toalety.

Między innemi zasługują na wyszczególnienie następujące toalety pań:

Prezydentowa Leowa (wspaniała biała, jedwabna suknia, nakryta białą koronką, złotem przetykaną we fryzurze piękny *rether*), rektorowa Zollowa (żółta suknia z *crêpe de chine*, kryta koronką), pani Raczyńska (jedwabna różowa), pani Rutowska (niebieska z draperyą z gazy) z córką (różowa), pani Grocholska z córkami, mecenasowa Smolarska (suknia blado-*lila*, pokryta popielatym dżetem), hrabina Wodzicka (*princessa* z żółtej *duchesse* z tuniką, kryta prawdziwemi koronkami, we fryzurze strusie pioru koloru *lila*), pani Biesiadecka (suknia z białego, jedwabnego kaszmiru, kryta gazą i przybrana dżetami), ks. Karolowa Radziwiłłowa (blado-różowa, kryta gazą *cerise*, we fryzurze dyadem brylantowy), pani Raczyńska (niebieska jedwabna suknia *empire* z naszywanemi perłami), mecenasowa Zakrzewska (suknia blado zielona, przybrana gipiurą, nakryta złoto-lila markizetta), radczyni Muczkowska (suknia z czarnego aksamitu, stanik kryty biało-czarnym tiulem), pani Skrochowska (czarna toaleta), panna Śliwińska (uroczo wyglądała w sukni z żółtej *duchesse*, krytej białym tiulem, przetykanym perłami), pna Marya Raczyńska (suknia *empire* z różowego jedwabiu, kryta koronką), pna Uderska (suknia z różowego *mousseline de soie*, przybrana białą cienką koronką), pna Dworzaczek z Warszawy (stylowa, niebieska suknia *à la Pompadour*, przybrana czerwoną różą), pna Czernówna (suknia blado-niebieska), pna Łazarska (biała, przetykana srebrem), pna Jakeschówna (suknia koronkowa *ecru*), pna Lewartowska (biała, kryta także koronką), pna Hussówna z Warszawy (biała jedwabna), pna Muczkowska (blado-niebieska *princesse* z *crêpe de chine*, przybrana polnemi różyczkami), pna Cerchówna (niebieska z *crêpe de chine*), pna Witkowska (na tle z białego jedwabiu niebieska *grenadine*, przybrana girlandą z polnych różyczek), pna Czeczówna (blado-*lila* jedwabna*princesse*, kryta różową gazą), pna Wisłocka (biała jedwabna, przybrana czerwonymi makami), pna Ordęzianka z Łomży (suknia z różowej *crêpe de chine*), pna Statowska (suknia *empire*, blado-różowa), pna Ożegalska (suknia blado-różowa, kryta gazą), pna Łubieńska ze Stryszowa (suknia blado-żółta), pna Kaplińska, hrabianka Ledóchowska, pna Matuszewska, baronówna Götz-Okocimska i t. d.

(Wspomnieć należy *en passant*, że na tym balu kilka eleganckich toalet np. prez. Leowej, p. Grocholskiej, Raczyńskiej, Rutowskiej — pochodziło z pracowni pani Fusko).

Dochód z balu, który zakończył się rano białym mazurem, jest podobno znaczny.

Do tańca przygrywała dzielnie orkiestra 20 pułku piechoty. Restauracya Starego Teatru pp. Kwiatkowskiego i Streita zasługuje za swą sprawność na wyrazy uznania.

Co słychać w mieście?

Kraków, 20 stycznia.

Otwarćte III mostu i nowej linii tramwajowej. Dzisiaj o godzine 11 przedpołudniem odbyło się uroczyste otwarcie III mostu na Wiśle, a następnie nowej linii tramwajowej, łączącej III most z Salwatorem. W uroczystości wzięły udział obie Rady miejskie Krakowa i Podgórza in corpore, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych itd. Obszerne sprawozdanie wobec spóźnionej pory zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Prezydent miasta dr. Leo, zmuszony pozostać w Wiedniu z powodu ważnych spraw, jakie się tam obecnie rozgrywają, nie będzie dzisiaj na uroczystości otwarcia nowego mostu, nowej linii tramwajowej i poświęceniu nowo-przebudowanego gmachu Magistratu.

Posiedzenie a y miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz 5-tej popołudniu w przebudowanym gmachu magistratu.

Wynik konkursu zagadkowego, który został w sobotę rozstrzygnięty przez publiczne losowanie ogłoszony będzie z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze — jutro. Główne nagrody padły na serye VII, XIII. XXIII, XXII; następne nagrody na serye XXV, IX, XXIV.

Telegramy „Nowin‘.

Co Turcya odpowie na notę mocarstw?

(Telefonem naszego korespondenta).

Wiedeń. „Berl. Lokal-Anzeiger“ przynosi niestwierdzoną wiadomość, że turecka rada ministrów, ułożyła tekst noty, zawierającej odpowiedź na notę mocarstw o następującej treści:

Oddanie Adryanopola naraziłoby egzystencyę całego państwa. Z tych powodów **Porta nie może odstąpić Adryanopola państwom sprzymierzonym.** — Porta zwraca się do mocarstw **z prośbą o interwencyę ich w Związku bałkańskim**, aby znaleść podstawy do porozumienia, gdyż Porta, uczciwie dążąca do pokoju, **jest gotową do nowych ofiar** i w tym kierunku zaproponuje inne miasta.

Co do wysp, nota zaznacza, że Porta absolutnie nie może odstąpić wysp, położonych przy wybrzeżu azyatyckiem, natomiast inne wyspy gotową jest odstąpić.

W brew powyższej wersyi donosi c. k. Biuro korespondencyjne z Konstantynopola, że Rada ministrów oświadczyła się w znacznej części za pokojem. Słychać, że **odpowiedź Porty nie będzie zawierała stanowczej odmowy** i da sposobność do pisemnego porozumienia się z mocarstwami.

„Local Anz.“ donosi dalej, że związek bałkański ma przez posła rosyjskiego wręczyć Porcie **ultimatum**, w którem domagać się będzie o Turcyi stanowczej odpowiedzi co do pokoju czy wojny w przeciągu czterech dni.

W dalszym ciągu donosi „Loc. Anz., że w kołach dyplomatycznych serbskich uchodzi za pewne, iż rząd serbski absolutnie obstawać będzie przy tem, aby Prizrent, Debar, Ochrida i jezioro Ochrida przypadły Serbii.

Sobotnie wiadomości o zniszczeniu floty tureckiej przez grecką są mocno przesadzone. Bitwa, w której brała udział cała flota grecka i część floty tureckiej toczyła się około wyspy Luros i trwała $3^1/_2$ godzin. Po obu stronach były straty Krążownik grecki „Averos“ odniósł ciężkie uszkodzenia. Flota turecka w jednej liczbie powróciła do Dardanelów.

Zakopane. (*Sprzeniewierzenie.*) Stefan Pawłowski, lat 26, zajęty w tutejszym kantonie wymiany p. Sieprowskiego, zbiegł onegdaj, sprzeniewierzywszy 6 tys. koron.

Zborów. (*Ucieczka listonosza*). Jakób Zborowski, lat 36, listooosz zbiegł onegdaj w nieznanym kierunku, sprzeniewierzywszy 3 tys. koron.

Sułtan w opałach.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej)

Na Turcyę przyszły teraz ciężkie czasy. W Londynie rozgrywają się obecnie losy Turcyi europejskiej, a raczej Adryanopola, który jest widomym znakiem panowania Turcyi w Europie. Nic tedy dziwnego, że sułtan wszelkiemi siłami opiera się oddaniu Adryanopola, tem bardziej, że wojska jego pod Czataldżą, wypoczęte i odżywione, pałają ochotą walki. Wrzenie w armii tureckiej pod Czataldżą, w której oficerzy młodoturecсy rozwinęli gorączkową agitacyę, przybiera w ostatnich czasach formy wprost groźne dla tronu sułtana. To też sytuacya, w jakiej się obecnie Kalif znajduje, nie jest godną zazdrości.

Rycina nasza obrazuje chwilę, jak sułtan, powracający właśnie z selamliku, otwiera ważną depeszę z Londynu, ostanie rokowań pokojowych.

Przyjaźń caratu z Francyą.

Paryż. (Tel. wł.). Z powodu wyboru Poincaré'go prezydentem republiki car nadesłał tej treści depeszę: „Jestem bardzo ucieszony wiadomością, że pan został wybrany prezydentem Republiki. Wyrażam z tego powodu serdeczne życzenia i daję wyraz najserdeczniejszej przyjaźni. Wybór pański jest rękojmią, że stosunki Francyi i Rosyi pozostaną nadal serdeczne ku dobru obu zaprzyjaźnionych i zjednoczonych narodów“.

Dziesięciu braci na wojnie. Podczas obecnej wojny narodowej nie było w Bułgaryi żadną osobliwością, że z jednej rodziny szło na wojnę trzech lub czterech braci Takich wypadków było tysiące. Są rodziny, z których po pięciu, a nawet sześciu braci pełni obowiązek pod sztandarami narodowymi. Jeden z redaktorów gazety „Dniewnik“ wyprowadził na plac boju pięciu braci, drugi — aż sześciu. Ale na specyalną uwagę zasługuje rodzina z miasteczka Czepelaru w górach Rodopskich. Wyszło z niej na wojnę aż dziesięciu rodzonych braci. Nazywają się Deczewowie. Najstarszy z nich Wasyl Deczew, chłopak smukły, jak jodła z lasów rodopskich, jest współredaktorem gazety „Rodopski Napierodok“.

Zamordowany na obczyźnie. Z Kolonii donoszą: We wtorek 7 bm. znaleziono przy jednym z mostów zwłoki 17-letniego robotnika Pawła Kornickiego z roztrzaskaną czaszką. Kornicki miał przy sobie oszczędności. Zwłoki jego obrabowano. Pies policyjny wyszukał mordercę w osobie niemieckiego robotnika. Kornicki przybył do Kolonii z Górnego Śląska, gdzie ma rodzinę.

Śmierć głodowa. Według angielskich danych statystycznych za rok 1912 w Anglii, w kraju najwyżej cywilizacyjnie rozwiniętym, zmarło w ciągu tego roku 100 ludzi z głodu, dosłownie z wycieńczenia, nędzy i chłodu. Londyn zagłodził 55: mężczyzn 29, kobiet 14 i dzieci 2. — Najstarszy mężczyzna liczył lat 79, najstarsza kobieta 84, wiek dzieci wynosił 13 i 15 miesięcy. Prowincye angielskie zagłodziły 55 osób.

Kalendarz powieściowy „Nowin“

Każdy kwartalny abonent (t. j. taki, który złoży 4 k. 50 h. wprost w administracyi „Nowin“) otrzyma bezpłatnie i franco Kalendarz „Nowin“ na rok 1913 ze zbiorem wielce interesujących nowel **„Przez lądy i morza“.**

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 19 stycznia termometer deszedł od 3·5 do 2·3 C. barometr podnosił się

Dn. 20. stycznia o godz. 7-ej zrana stan barometru 741·1 mm. stan termometru 1·6 C.

Wiatr zachod.-północ.

Prognoza: Dziś: pogoda

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Baryst.)

Ciepłota najwyższa 0·3 C., najniższa 13·2 C. Ciśnienie powietrza 685mm Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Prognoza: śnieg.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 113·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 18. stycznia
Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·83 do 11·84; na maj od 11·96 11·97; na październik od 10·25 – 10·26; żyto na październik 00·00 – 00·00 na kwiecień od 10·85 do 10·86; owies na paździer. od 00·00 – 00·00; na kwiecień od 7·69 do 7·70; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·89 do 7·90; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok. — Pogoda: silny mróz.

Z kraju.

Tortury w policyi wielickiej.

Brutalnem postępowaniem policyantów wielickich, nad którymi widocznie niema dostatecznej kontroli, już kilkakrotnie w „Nowinach“ musieliśmy się zajmować na skutek skarg pokrzywdzonych. Dziś znowu otrzymaliśmy skargę ze strony p. Józefa Rybki z Przewozu (nawiasem dodamy, że list nosi datę 13 stycznia, zaś list otrzymaliśmy 18 stycznia!), iż został ciężko pobity przez policyantów wielickich. Opowiada, że gdy przybył dnia 2 stycznia do Wieliczki celem zakupna towarów do sklepu, został przez policyanta doprowadzony na inspekcyę, gdzie wylegitymował się kartą na broń. Policyanci na jakąś uwagę Rybki odpowiedzieli policzkami, potem zaczęli go kopać i zawlekli go do celi. Gdy wołał ratunku, poczęto go dalej bić nielitościwie, tak, że miał oczy krwią zalane, kopać i wreszcie dusić. Ogłupiony i tracący z bólu przytomność Rybka wydobył nóż z kieszeni i jął kłuć ręce, które go dusiły pod gardło; wówczas otrzymał uderzenie czemś twardem w głowę, tak, że zemdlał. Do przytomności przywrócili go kopaniem i pozostawili leżącego w mroźnej celi przy otwartym oknie, bez kropli wody przez całą noc. Rano odstawiono go do sądu pod zarzutem pobicia policyantów; sędzia jednak po przesłuchaniu zaraz wypuścił go na wolną stopę. Rybka w opłakanym stanie udał się do lekarza, który stwierdził szereg ran i sińców na głowie, na szyi, rękach i nogach, poczem Rybka wniósł doniesienie do prokuratoryi.

Ów Rybka zgłosił się także osobiście do redakcyi i istotnie nosił na sobie liczne ślady ciężkiego pobicia.

Nie wchodzimy w to, czy Rybka w Wieliczce czemś zawinił i zachowywał się w policyi odpowiednio. W żadnym razie jednak nie wolno policyantom w ten sposób katować tak człowieka, doprowadzonego na inspekcyę, który nadto może się wylegitymować. Skargi na brutalność policyantów wielickich niejednokrotnie dochodziły do redakcyi; trzeba raz tym nadużyciom kres położyć.

Z Zakopanego (*Oświetlenie elektryczne*). Dzięki zabiegom ludzi dobrej woli, dzięki energii kom. Grabczyńskiego, ofiarności dra Chramca, a wreszcie hr. Zamoyskiego, dra Kraszewskiego i w. i. sprawa oświetlenia Zakopanego elektrycznością przybiera zwolna kształty realne. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej wentylowano tę sprawę ponownie i wybrano komisyę specyalną, która przyjdzie z wnioskami definitywnymi oczywiście po porozumieniu się z hr. Zamoyskim. Hr. Z. zgodził się już na odstąpienie prądu dla Zakopanego z tem, że powstanie towarzystwo udziałowe, w którem gmina mieć będzie głos stanowczy. Gmina da 80 tysięcy koron, resztę hr. Z. oraz udziałowcy. Koszta oświetlenia Zakoprnego obliczono na 130 tysięcy koron.

Nie potrzeba dodawać, że z chwilą zaprowadzenia światła Zakopane podniesie się bardzo i dlatego gmina i komisya klimatyczna nie powinny kierować się oszczędnością, ale przyczynić się szczodrą ręką do dzieła. Doniosłość tego rozumieją wszyscy i sprawa szybko pewnie zostanie zrealizowaną. *Dr S.*

Z Jordanowa. (*Przedstawienie. – Pożary.*) Miejscowe grono nauczycielskie pod kierow. kat. ks. Małysiaka urządziło siłami dzieci szkolnych przedstawienie „Betleem polskie“ L. Rydla. Dzięki znakomitej reżyseryi ks. Małysiaka i oryginalnym kostyumom sporządzonym przez pp.: Jordanównę i Jordana przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Młodociani amatorzy odtworzyli swe role nadspodziewanie sprawnie i z przejęciem, zwłaszcza Twardowskiego, Królowej i postać N. Panny. Przedstawienie cieszyło się tak wielkiem powodzeniem, że musiano powtórzyć je czterokrotnie. Na każde przybyła licznie publiczność nietylko miejscowa, ale nawet lud wiejski z dalszych okolic.

W Osieku wybuchł onegdaj pożar, wzniecony przez karygodną lekkomyślność paroletniego chłopca. Ogień zniszczył stodołę, pełną zbiorów tegorocznych, dom i zabudowania gospodarskie. Szybkiej akcyi ratunkowej miejscowej straży pożarnej a zwłaszcza energii p. Kowalczyka zawdzięczać należy, że pożar nie przybrał szerszych rozmarów.

Drugi pożar wybuchł w sąsiedniej gminie Toporzysko u gosp. Marwy, również spowodowany nieuwagą przy obchodzeniu się z latarnią. Ogień zniszczył stodołę wraz ze zbiorami. Straty są znaczne.

Z Żywca pisze nam nasz korespondent: Z zadowoleniem donieść mogę, że głównie na skutek notatek ostrzegających w „Nowinach“, aby mieszkańcy Zabłocia nie oddawali swej gminy na łup Niemcom — wybrała gmina obecnie wójtem katolika, właściciela cegielni p. Jana Sanetrę. Nowy zarząd gminy czeka ciężka praca — bo trudno będzie naprawić niedbalstwo niemieckiej gospodarki przez lat kilkanaście. Członkowie obecnej zwierzchności gminnej dają gwarancyę zaprowadzenia koniecznych zmian w gminie. Wybitnym członkiem Rady jest p. St. Szczepański, aptekarz, wybrany zastępcą wójta i wyborcy spodziewają się, że jako człowiek ruchliwy i energiczny upomni się o szkołę, bo obecna (mówię o budynku szkolnym) urąga wprost wszelkim wymaganiom. Ulica w Zabłociu (jedyna) doczeka się zapewne chodnika przynajmniej; budowa kościoła stanie raz już na porządku dziennym; światło, hygiena — wszystko to wymaga gruntownej reformy. Asesorami wybrani zostali: dr Junger, H. Munk, J. Schötter, M. Pawlus, M. Hazuka, dr Blumenfeld, L. Neuman — ludzie dla gminy dobrze usposobieni.

Karnawał dotąd u nas jeszcze się nie rozpoczął. Sokół zapowiada (poufnie) redutę — która ma dać pole do szerokiej zabawy.

Szkoła realna wystawia „Betleem polskie“ L. Rydla. Przedstawieniem kieruje prof. Biliński — a udział w niem biorą uczniowie. Dochód z przedstawienia przeznaczony na dekoracye sceniczne „Koła dramatycznego“.

Prezydent Poincaré i nowy jego gabinet.

Przy drugiem głosowaniu w Wersalu prezydentem Rzeczypospolitej Francuskiej wybrany został onegdaj dotychczasowy prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, adwokat Raymund Poincaré, członek Akademii, autor książki o „Ideach współczesnych“. Po raz pierwszy bodaj w Pałacu Elizejskim za trzeciej Republiki zasiadzie nie figurant, ale wybitny mąż stanu, który przez swoją dwudziestoletnią działalność polityczną zaznaczył potężnie swoją wyraźną indywidualność. Wybór Poincarego przewidywany był już oddawna nietylko we Francyi, ale i w zagranicznych kołach politycznych.

Wybór jego popierał zwłaszcza p. Izwolski, ambasador rosyjski w Paryżu.

Tem się też tłómaczy poparcie, jakiego kandydaturze Poincarego użyczyła prawica parlamentu francuskiego. W zakresie polityki wewnętrznej nie miała do tego zbyt wyraźnych powodów: kiedy Poincare obejmował tekę skarbu w gabinecie Sarriena w 1906 r. uchodził za nieprzejednanego wroga nacyonalistów i klerykałów. Od tego czasu zmieniło się wprawdzie dużo: na tle dyskusyi o reformę wyborczą nastąpił zasadniczy rozłam pomiędzy dzisiejszym prezydentem Republiki a jej najwybitniejszym parlamentarzystą Jerzym Clemenceau. Reforma wyborcza, wprowadzająca skomplikowany system proporcyonalności grozi poważnym ciosem stronictwu radykalnemu; forytuje ona w równej mierze żywioły umiarkowane jak i żywioły skrajnie społeczne. Jest eksperymentem, który może wprowadzić rzeczpospolitą na drogi niebezpieczne; nic też dziwnego, że Clemenceau bronił się przeciw niemu rozpaczliwie, przewidując, że dawny duch Francyi republikańskiej narażony będzie na ciężkie próby.

Rozpaczliwym wysiłkiem bronił się też obóz radykalny przeciwko wyborowi Poincarego.

Ale Poincare zwyciężył — a jest to zarazem zwycięstwo kierunku umiarkowanego, zarazem kierunku pokojowego.

Raymund Poincare nietylko będzie prezydował, będzie niewątpliwie rządził.

Pierwszy jego gabinet sformowany będzie przez Arystytesa Briand. Na czele Republiki staną dwaj najenergiczniejsi ludzie, jakimi rozporządza współczesna Francya. Obaj ci mężowie są lud mi wolnomyślnymi, i żywioły konserwatywne w zakresie polityki wewnętrznej niewiele się po nich mogą spodziewać. Ale nie są fanatykami, ożywiać ich będzie pragnienie skupienia dokoła dobra publicznego wszystkich sił narodu. Ale, zdaje się, prezydentura Poincarego głównie zajmie się zagranicznemi sprawami Francyi i w tym kierunku można oczekiwać zasadniczego zwrotu. Trzecim w związku jest Teofil Delcasse, wybitny organizator armii, przez Niemców nienawidzony, bo jako minister spraw zagr. zajmował wobec Niemców groźne stanowisko.

Z niecierpliwością oczekiwała Europa wyniku wersalskich wyborów; zwłoka w ważnych decyzyach na teatrze wschodnim w znacznym stopniu tłómaczyła się pragnieniem wyczekania, kto ujmie w ręce ster polityki francuskiej. Obecnie można już przypuszczać, że wypadki potoczą się naprzód w szybkiem tempie.

Nowy gabinet.

Prezydent Fallieres, który jeszcze przez miesiąc formalnie urzęduje, przyjął dymisyę gabinetu i ministrowi sprawiedliwości Briandowi ofiarował misyę utworzenia gabinetu.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

16 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

Zwrócił się do Debory. Uśmiechała się... Czy to było możliwem. Te świeże dziewczęce usta uśmiechały się, patrząc na tę ciemną jamę.

— Dzięki Bogu, że zdążyłem na czas wymówił Waring z przejęciem!

O! Deboro! Bogu niech będą dzięki.

— Albo szatanowi: odrzekła spokojnie — Bo on powiedział, że jestem jedną z tych, których kroki prowadzą do piekła.

Robert Waring spojrzał na zbitą z ociosanych na prędce desek trumnę i wstrząsnął się od stóp do głów. Inna rzecz zastrzelić człowieka, a inna rzecz robić dla niego trumnę. Przyszło mu na myśl, coby uczyniła Jania Desborough, gdyby go zobaczyła przy tej robocie? Zapewne zemdlałaby z przerażenia. Przypomniał sobie, jakiego narobiła krzyku, gdy raz idąc przez zaśnieżone pole, natknęli się na martwego ptaszka. Jania nienawidziła i bała się śmierci; a on kochał ją za to tem więcej, bo było jej z tym lękiem tak samo do twarzy, jak w jedwabiach i koronkach. Tak, tak, był bardzo rad, że go teraz widzieć nie mogła.

Myśli jego powędrowały znów do Debory. Co się z nią działo w tej chwili? Czy dziękowała Bogu za cudowne ocalenie, czy też przeżywała po raz drugi pamięcią te okropne chwile minione?

Jak zadziwiająco spokojna, pewna siebie wydawała się, gdy mówiła Kafrom o śmierci Symeona Krilleta. Posłała kilku z nich po zdechłego konia i szczątki wozu. Baczyła, by nikt nie tknął płótna, przykrywającego zwłoki; pomogła nawet Waringowi i dziewczynie wnieść je do pokoju zmarłego, a potem weszła tam sama i drzwi za sobą zamknęła.

Było coś straszliwego w tej myśli, że ona własnemi rękami ubiera tego trupa do trumny, podczas gdy Waring trumnę tę dla niego przysposabiał. I skąd to wszystko poszło? Kafryjka opowiedziała mu piąte przez dziesiąte — podsłuchaną przez drzwi scenę pomiędzy Symeonem Krilletem a Deborą, ale jemu się to pomieścić w głowie nie mogło. Jakim sposobem! Przecież on, Waring, jednego słowa miłosnego nie powiedział tej kobiecie.

Kochał swoją Jankę i o żadnej innej nie myślał. Prawdopodobnie Krillet dowiedział się, że Debora oszukuje go nadzieją ojcowstwa i to go tak rozwścieklilo.

W szopie, gdzie Waring zbijał trumnę, gorąco było niewypowiedziane. Pot lał się strumieniem z czoła młodego Anglika. Wyprostował się i sięgnął po chustkę; wtem drzwi otwarły się cicho i weszła Debora. Wyglądała blado i mizernie, ale twarz jej była zupełnie spokojną i oczy suche.

Stanęła, patrząc w milczeniu to na Waringa, to na trumnę. Pierś jej podniosła się szybszym oddechem; trąciła zlekka nogą kupkę białych wiórek, zaścielających podłogę.

— Skończyłem! — wymówił wreszcie Waring. Nie śmiał spojrzeć na nią, a jednak czuł się do tego zmuszonym; pociągała go magnetycznie, choć nigdy fizyczna jej piękność nie była tak zgaszona, jak w tej chwili.

— Ja również — powiedziała to spokojnie, aż Waring wzdrygnął się, pomyślawszy, do czego odnosiły się te słowa.

— I pani nie czujesz, jakie to wszystko straszne? — zapytał z rozdrażnieniem. — Pani robota była jeszcze okropniejszą, niż moja.

(C. d. n.)

Wyszedł z druku najobszerniejszy, a z pewnością jeden z najlepszych

Podręcznik Medytacyjny
czyli
Rozmyślania

wyjete z dzieł Sw. Alfonsa Maryi Liguorego,
ułożone przez O. Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.
Przetłómaczył z włoskiego **Ks. Julian Raczkowski.**
6 tomów oprawnych, zamkniętych w futerale płóciennym
Cena K. 22·50,
a z przesyłką o 1 koronę więcej do nabycia
w Księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
9. plac Maryacki, telefon Nr. 1308. 72

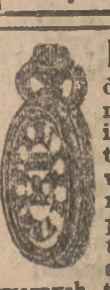
Chłopak potrzebny do handlu towarów mięszanych Józefa Słomki, w Świątnikach Górnych. 134

Miesięcznie 200-500 K.
może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

POSZUKUJĘ
dwóch do trzech pokoi możliwie z **kuchenką** umeblowanych, słonecznych, położonych w dzielnicy III. lub IV. Pisemne zgłoszenia pod A. K. 100 z dokładnem podaniem warunków przyjmuję: I. Hopcas i A, Salomonowa ul. Szczepańska 9. 123

I-sze i II-gie
piętro przy ul. Floryańskiej l. 47 do wynajęcia od 1 kwietnia 1913. Wiadomość w Magazynie mebli Kajetana Dudziaka, Floryańska 36 I. piętro. 135

Wyborny miód
deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105



Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog główny zawierający 4000 rycin zegarków przedmiotów złotych i srebr. instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, wyrobów ręcznych, broni i t. p.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2440 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopfa rem. zegarek K 5·—, 5 sztuk K. 14. Regestr. „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek nikl. K 7· — Prawdz srebrny remontoir z jedną kopertą K 8·40. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 48

K 5·50 138
garnitur na umywalnie lampy stołowe od K 1·80. wiszące od K 6· —, serwisy stołowe od K 14· — garnitury kuchenne od K 9· —, garnitury do herbaty i kawy od koron 6·— w składzie porcelany szkła i lamp ——— firmy
STABRAWA i TUREK
Kraków, Karmelicka 8. Skład herbat. Noże, łyżki, widelce, srebrne Christofla, alpakowe i aluminiowe.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.**

90
halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.
do pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 235
Lindenstr.. 51.
13

Czerwoność nosa
99



Oszpecenia skóry, piegi, pryszcze, ost, sa, zaczerwieniona i popryskana skóra, jak i wszelkie oszpecenia cery usuwa zaraz. jedynie i wyłącznie w dziesiątek lat wypróbowana i przez pierwszorzędne **powagi** świetnie zaopiniowana i jako nieszkodliwa przez władze badana **Dr. A. Rix'a Pasta Pompadour.** Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3·—. Kosmetyczne Dr. A. Rix'a Laboratoryum. Wiedeń IX. Berggass Nr. 17/H. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15, Perfumerya Reima i Spółki Rynek 37.

Wylęgarka
K 45· — wylęga lepiej aniżeli każda kura. Darmo na próbę.
G. Mücke, Pottendorf Nr. 27 koło Wiednia.
Setki poleceń i świadectw z całej monarchii darmo i opłatnie. 128

Pracownia
9 **tapicerska**
FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 66 wyrób trumien.

= KALOSZE =
petersburskie na buciki fasonu :: amerykańskiego ::
Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 109
poleca **Reim i Ska,** Kraków

KTO
chce mieć białe i zdrowe zęby będzie używać tylko 74a
Krem perłowy
JANA IHNATOWICZA
Sukiennice 20.
Tuba Kremu perłowego 50 hal.

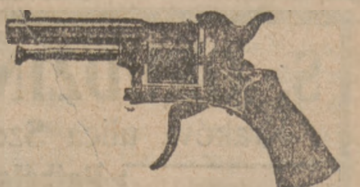
Tanie pierze i puch
1 kg. szarych skubanych K 2·—, lepsze K 2·40, półbiałych pierwszeł jakości K 2·80, białych K 4·—, pierwszej jakości miękkich jak puch K 6·—, w najlepszym gatunku K 7·—, 8·— i 9·60. — **Puch szary** K 6·—, 7·—, **biały najlepszy** K 10·—, **puch z piersi** K 12·—, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K 16·—, pół chem K 20·—, puchem K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, 12·— 14·—, 16·—. **Poduszka** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** wielkości 200×140 cm. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K 13·— i 15·— przesyła od K 10 opłatnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. a/198** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana** jest dozwolona albo zwracam **pieniądze.** Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli zadarmo. 25

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 1

Dla utrzymania zdrowego żołądka,
dla ułatwienia i uregulowania trawienia, dla usunięcia szkodliwej obstrukcyi, która powoduje wiele chorób, działa zawsze bardzo dobrze
Dr. Rosa Balsam żołądkowy.
Znane następstwa nieumiarkowania, błędy dyetetyczne, przeziębienia i przykrą obstrukcyę. n. p. zgagę, wzdęcie, nadmierne wytwarzanie się kwasów i boleści kurczowe uśmierza i usuwa. a przez to zapobiega rozwojowi ciężkich i przewlekłych chorób.
Przestroga! *Wszystkie części opakowania są zaopatrzone w ustawowo zarejestrow. markę ochronną* Nie należy zezwolić na narzucenie środków zastępczych.
Główny skład APTEKA **B. FRAGNER'A**
c. i k. nadwornego dostawcy „pod czarnym orłem“
Praga, mała strona 203, róg ul. Neruda.
Codziennie pocztowe wysyłki. Cała flaszka 2 kor., pół flaszki 1 kor. — Pocztą wysyła się za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 jedną mała flaszkę, K 2·80 jedną dużą flaszkę, K 4·70 dwie duże flaszki, K 8·— cztery duże flaszki. K 22·— czternaście dużych flaszek opłatnie. Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w aptekach M. Masłowskiego, K. Wiszniewskiego i M. Redera.
68b

Rewolwer



najstaranniej wypróbowany, zaopatrzony w państwowy stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończony, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.
Nr. 100 Lefaucheux, 9 mm kaliber, 6 strzałowy, do naboi z iglicą, polerowany, z politurowaną rączką z drzewa orzechowego, języczek do zakładania K 8·—. Nr. 101 9 mm. kaliber, dobrze niklowany K 9·—. Nr. 104 Lancaster 9 mm. kaliber, 6 strzałowy K 10·—. Nr. 105. Tenże sam dobrze niklowany 9 mm. kaliber K 11·50. Wielki wybór rewolwerów, kieszonkowych krucic, pistoletów dla naganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb, przyborów myśliwskich, nabojów i t. p. znaleźć można w moim głównym katalogu z 4000 rycin, ktory na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie. **C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2472 (Czechy).** Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1074

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw, chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90. 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 10 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.
I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.
Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze
kg. **szarych dobrych,** skubanych K 2·—, lepszych K 2·40, **najlepszych półbiałych** K 2·80, **białych** K 4·—, **białych puchowatych** K 5·10, 1 kg. **najlepszych śnieżnobiałych skubanych** K 6·40, 8·—. 1 kg. **puchu** szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, **najlepszego puchu z piersi** K 9·50—. **Przy odbiorze 5 kg. opłatnie**
Gotowa pościel
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm. długa, 120 cm. szeroka i dwie **poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—, **pierzyna** sama K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, **poduszki** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.
S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 30

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.